

Sygn. akt **IV Ka 1139/16**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 grudnia 2016 r.

Sąd Okręgowy w Szczecinie w IV Wydziale Karnym Odwoławczym  
w składzie:

Przewodniczący: SSO Władysława Motak (ref.)

Sędziowie: SO Jacek Szreder

del. SR Marzanna Kucharczyk

Protokolant: Kamila Michalak

przy udziale Prokuratora Prok. Okr. Damiana Korczykiewicza

po rozpoznaniu w dniu 13 grudnia 2016 r.

sprawy **J. K. (1)**

oskarżonej z art. 157 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez obrońcę oskarżonej i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Rejonowego w Goleniowie

z dnia 19 kwietnia 2016 r. sygn. II K 251/15

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że wysokość kosztów zastępstwa procesowego należnych oskarżycielowi posiłkowemu M. S. od oskarżonej J. K. (1) z tytułu udziału pełnomocnika przed Sądem I instancji i w poprzednim postępowaniu odwoławczym ustala na kwotę 10.064 (dziesięciu tysięcy sześćdziesięciu czterech) złotych,

II. w pozostałym zakresie utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

III. zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze w 1/2 części i wymierza jej opłatę w kwocie 400 (czterystu) złotych; wydatkami za postępowanie odwoławcze w 1/2 części obciąża oskarżyciela posiłkowego i wymierza mu opłatę za to postępowanie w kwocie 100 (stu) złotych.

del. SSR Marzanna Kucharczyk SSO Władysława Motak SSO Jacek Szreder

Sygn. akt **IV Ka 1139/16**

## UZASADNIENIE

J. K. (1) została oskarżona o to, że w dniu 27 marca 2011 r., w G., w mieszkaniu przy ul. (...), dokonała uszkodzenia ciała M. S. w ten sposób, że uderzając go otwartą dłońią w głowę spowodowała u M. S. obrażenia narządu słuchu, pod postacią jednomilimetrowej perforacji błony bębenkowej ucha prawego ze skrzepami krwi widocznymi w prawym przewodzie słuchowym, co spowodowało naruszenie czynności narządu ciała, jakim jest słuch, na czas powyżej dni siedmiu w stopniu średnim, tj. o czyn z art. 157 § 1 k.k.

Sąd Rejonowy w Goleniowie wyrokiem z dnia 19 kwietnia 2016 r., w sprawie o sygn. akt II K 251/15:

I. oskarżoną J. K. (1) (uprzednio S.) uznał za winną popełnienia zarzucanego jej czynu, kwalifikowanego z art. 157 § 1 k.k. i za ten czyn na podstawie art. 157 § 1 k.k., przy zastosowaniu art. 37a k.k., wymierzył jej karę grzywny w kwocie 200 stawek dziennych po 20 złotych każda stawka,

II. na podstawie art. 46 § 2 k.k. orzekł od oskarżonej na rzecz pokrzywdzonego M. S. nawiązkę w kwocie 1000 złotych,

III. na podstawie art. 627 k.p.k. w zw. z § 14 ust. 2 pkt 3 w zw. z § 2 ust 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłaty za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu zasądził od oskarżonej J. K. (1) na rzecz oskarżyciela posiłkowego kwotę 11 400 złotych z tytułu zwrotu poniesionych wydatków na pomoc zawodowego pełnomocnika procesowego,

IV. na podstawie art. 627 k.p.k. oraz art. 3 ust 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zasądził od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe i wymierzył jej opłatę w kwocie 400 złotych.

Apelacje od powyższego wyroku wywiedli obrońca oskarżonej oraz pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego.

Obrońca oskarżonej zaskarżył orzeczenie Sądu Rejonowego w całości i zarzucił mu:

1. dokonanie dowolnej, a nie swobodnej, oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i bezpodstawnie przyjęcie, że:

- oskarżona uderzyła pokrzywdzonego, w sytuacji, kiedy brak jest ku temu dowodów, a wręcz przeciwnie, skoro przeciwko istnieniu obrażeń u pokrzywdzonego w związku ze zdarzeniem z dnia 27 marca 2011 r. przemawia:

a) treść protokołów sporządzonych przez funkcjonariuszy Policji, a więc dokumentów, których treść nie była kwestionowana przez żadną ze stron, jako sporządzonych przez Organ Państwa w przepisanej formie, tj. m.in. protokołu zatrzymania z 28 marca 2011 r., protokołu przesłuchania z 29 marca 2011 r., tym bardziej, iż w szczególności protokół przesłuchania M. S. w charakterze podejrzanego jest bardzo dokładny, szczegółowo opisane są liczne blizny na jego ciele, zaś określając jego stan zdrowia opisano, iż jest zdrowy fizycznie, tym bardziej, iż jak uczy doświadczenie życiowe i zawodowe, osoby zatrzymane mają, jeśli już, to tendencję do przejaskrawienia wszelkich dolegliwości zdrowotnych, jako ewentualnych argumentów za niestosowaniem grążącego tymczasowego aresztowania, a nie tych okoliczności pomijania, nadto zdziwienie budzi fakt, nie wskazania domniemanego sprawcy uszkodzenia jego ciała, tj. osoby oskarżonej, skoro wówczas już, wiedział, iż to oskarżona poinformowała Policję o popełnieniu przez niego przestępstwa kradzieży, co skutkowało m.in. informowaniem o rzekomo popełnionych przestępstwach przez członka rodziny oskarżonej,

b) że świadkowie M. J. (1), M. J. (2) i K. S. potwierdzają okoliczności zdarzenia, w sytuacji gdy świadkowie W. S., K. S. zeznają, że uderzenie miało nastąpić od razu, w drzwiach, po ich otwarciu przez oskarżoną, zaś z kolei M. J. (1) i M. J. (2), wskazywali na trwanie ok. 15 minutowej awantury, nadto nie sposób jest uznać zeznań tych świadków za wiarygodne, skoro M. J. (2) miał widzieć pokrzywdzonego rano, po zdarzeniu z opatrunkiem, co z kolei nie można uznać za możliwe, skoro jeśli pokrzywdzony by tego dnia miał opatrunek na ucho, to z pewnością adnotacja o tym, byłaby zawarta w protokole zatrzymania i protokole przesłuchania podejrzanego, nadto, zeznania złożone w trakcie ponownego rozpoznawania sprawy są o wiele obszerniejsze i znacząco różnią się od tych, złożonych chociażby w toku pierwszego rozpoznania, również w zakresie istotnych szczegółów, jak moment, w którym M. J. (2) dowiedział się o rzekomym uderzeniu,

c) zeznania pokrzywdzonego są wiarygodne, skoro nie powiedział on prawdy o wcześniejszym niż po zdarzeniu z marca leczeniu laryngologicznym, a wręcz wprost wskazał, iż wcześniej nie miał żadnych problemów ze słuchem i nie leczył się laryngologicznie (str. 5, protokół z 26 maja 2015 r.), w sytuacji, gdy z dokumentacji medycznej, wynika, że już co najmniej w 2010 r. miał dolegliwości laryngologiczne i leczył się w poradni, zdiagnozowano m.in. niedosłuch,

przemilczał fakt zatrzymania przez Policję w związku z popełnionym przez siebie przestępstwem, nadto, w zupełnie inny sposób opisał przebieg zdarzenia przesłuchiwany w dniu 4 sierpnia 2014 r. niż w dniu 26 maja 2015 r., a nadto, że pokrzywdzony po awanturze zadzwonił na policję i zgłosił zaistnienie awantury, w sytuacji gdy okoliczności tej przeczy brak zapisów o takim zgłoszeniu na Policji, która każde zgłoszenie rejestruje poprzez nagrywanie,

- oskarżona była w stanie w ogóle uderzyć pokrzywdzonego, w sposób opisany przez pokrzywdzonego, w sytuacji, gdy z opisu działania pokrzywdzonego wynika, iż oskarżona miała go uderzyć prawą ręką w prawe ucho, w sytuacji gdy stał odwrócony do niej bokiem prawym, co jest niepodobieństwem, skoro oskarżona, która jest niskiego wzrostu, nie miała fizycznej możliwości sięgnąć do prawego ucha oskarżonego w tej konfiguracji i to jeszcze z odpowiednią siłą, wymagającą znacznego zamachu, zaś jeżeli miałyby już dokonać takiego uderzenia, logicznym byłoby, że celem byłoby ucho lewe, gdzie możliwe byłoby osiągnięcie odpowiedniego zamachu, względnie, nastąpiłoby wykonanie uderzenia lewą ręką w prawe ucho,

- zeznania świadków M. J. (2), M. J. (1), K. S. zostały uznane za wiarygodne, w sytuacji, gdy z każdym kolejnym przesłuchaniem, zeznania te są bardziej obszerne, obfitujące w dużo więcej szczegółów, w sytuacji, gdy od momentu zdarzenia i czasu bezpośrednio po nim, upłynął znaczący czas, który powinien powodować ubytek szczegółów pamiętanych przez świadków, a nie ich znaczący przyrost,

- obrażenia u pokrzywdzonego miały swoje źródło powstania w uderzeniu przez oskarżoną, w sytuacji, gdy ocena okoliczności zdarzenia i dowodów, nie wyklucza innego źródła, a wręcz wskazuje na wysokie prawdopodobieństwo powstania ich w wyniku innych przyczyn, biorąc pod uwagę fakt, że po tym jak pokrzywdzony został zatrzymany, był kilkakrotnie przesłuchiwany przez organy ścigania, każdorazowo deklarował, zgodnie z treścią formularza przesłuchania stosowanego przez Policję, iż jest zdrowy, zaś dopiero w dniu 31 marca 2011 r., wskazał, że cierpi na dolegliwość związaną z uchem, a nadto, pokrzywdzony uczestniczył wielokrotnie w sytuacjach konfliktowych z różnymi osobami, przy czym oskarżona wbrew ocenie Sądu nie wskazywała, że bezpośrednio te obrażenia mają związek ze wskazywanymi przez nią świadkami,

a w konsekwencji, podnoszę zarzut błędnych ustaleń faktycznych, w części obejmującej ustalenie, że oskarżona uderzyła pokrzywdzonego w twarz, a również z tzw. ostrożności, w przypadku przyjęcia, że oskarżona uderzyła pokrzywdzonego, że uderzenie to mogło spowodować obrażenie perforacji błony bębenkowej,

1. nie sięgnięcie w wystarczający sposób do wiedzy specjalnej w zakresie, w którym nie wyjaśnił możliwości powstania perforacji błony bębenkowej w sposób inny niż uderzenie, w szczególności w kontekście dostrzeżonych przez biegłych wcześniejszych problemów ze słuchem, w tym stwierdzonego na rok przed zdarzeniem obustronnego niedosłuchu, nie mającego związku z czynem zarzucanym oskarżonej, co po myśli przepisu art. 167 k.p.k., w zw. z art. 193 k.p.k., nakazywało przeprowadzić dowód z opinii biegłych również w zakresie obejmującym ustalenie, czy ewentualna eskalacja skutków zdarzenia mogła mieć związek ze stanem zdrowia pokrzywdzonego (o co zresztą wnioskował obrońca) w szczególności w sytuacji, gdy część dokumentacji medycznej okazała się nieczytelna, zaś w opinii z 1 sierpnia 2014 r. biegli wskazali, że np. stwierdzone w dniu 20 czerwca 2012 r. mają charakter przewlekły i nawrotowy, a tym samym nie mającym związku przyczynowego z krytycznym zdarzeniem, a tym samym podnoszę zarzut obrazy obu powyżej wskazanych przepisów, co miało wpływ na treść orzeczenia,

2. naruszenie przez sąd przepisu art. 410 k.p.k., ze względu na fakt, iż wyrok nie został wydany na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy, co miało wpływ na wynik sprawy, m.in. ze względu na pominięcie zeznań T. P. i A. P., pominięcie zeznań złożonych przez świadków w toku postępowania przygotowawczego i przy pierwszym rozpoznaniu sprawy, nie wyjaśnieniu w toku uzasadnienia, które winno odzwierciedlać tok procesów myślowych przy wydawaniu wyroku, licznych sprzeczności w toku kilkakrotnych przesłuchań,

3. brak rozstrzygnięcia, co do wniosku dowodowego z pkt c pisma z 14 października 2015 r., co do tego, czy w ogóle było możliwe, w okolicznościach wskazywanych przez pokrzywdzonego, zgodnie z opisem miejsca, w którym znajdowały się obie osoby, wykonanie uderzenia wskazaną przez pokrzywdzonego ręką, przy czym o ile w postanowieniu z 24 listopada 2015 r. dopuszczono dowód w części, tj. w odniesieniu do stanu zdrowia oskarżonej, natomiast wnioski ten

był znacząco szerszy, a więc zmierzający również do ustalenia, czy w ogóle było możliwe dokonanie przez oskarżoną tego czynu w sposób opisany przez pokrzywdzonego, a więc znacząco szerszym, niż to wynika z treści postanowienia z 24 listopada 2015 r., a tym samym doszło do naruszenie przepisu art. 366 § 1 k.p.k., co miało wpływ na treść orzeczenia, bowiem nie zostały wyjaśnione wszystkie istotne okoliczności sprawy,

4. w zakresie kosztów postępowania zarzucam naruszenie przepisu art. 616 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z § 14 ust. 2 pkt 3 w zw. z § 16 w zw. z § 1 ust. 1,2,3 i § 2 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, albowiem zasądzona przez Sąd koszty zastępstwa pełnomocnika procesowego nie tylko przekraczają dozwolone maksymalne koszty wynikające z rozporządzenia, ale również pozostają w całkowitym oderwaniu od ogólnych dyrektyw ustalenia kosztów, wskazanych w § 1 i § ust. 1 rozporządzenia, jak również w żaden sposób nie zostały udowodnione, bowiem paragon fiskalny, nie stanowi potwierdzenia, iż dokonana została opłata przez daną konkretną osobę i do tej sprawy, gdy z okoliczności ujawnionych w sprawie, dowodnie wynika, że pokrzywdzony przez tego samego pełnomocnika, był również reprezentowany w innych sprawach.

W oparciu o powyższe obrońca oskarżonej wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku, poprzez uniewinnienie oskarżonej od popełnienia przypisanego jej czynu, ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Goleniowie do ponownego rozpoznania.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego zaskarżył orzeczenie Sądu Rejonowego w części dotyczącej wymierzenia oskarżonej kary grzywny ora pkt II i zarzucił mu:

1. rażąco niewspółmierność wymierzonej oskarżonej kary, poprzez wymierzenie kary grzywny w kwocie 200 stawek dziennych po 20 złotych każda stawka, podczas gdy kara ta nie realizuje w wystarczającej mierze celów kary w zakresie społecznego oddziaływania oraz celów zapobiegawczych i wychowawczych kary,

2. rażąco niewspółmierność wymierzonego oskarżonej środka karnego, poprzez orzeczenie na rzecz pokrzywdzonego nawiązki w kwocie 1000 złotych, zamiast zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, względnie nawiązki, w kwocie 3000 złotych, podczas, gdy kwota 1000 złotych jest rażąco niewspółmierna do stopnia doznanej przez pokrzywdzonego krzywdy.

Mając powyższe na uwadze pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego wniósł o:

1. zmianę pkt I zaskarżonego wyroku, poprzez wymierzenie oskarżonej kary 4 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania kary pozbawienia wolności na okres 2 lat próby oraz kary grzywny w kwocie 200 stawek dziennych po 20 złotych każda stawka,

2. zmianę pkt II zaskarżonego wyroku, poprzez orzeczenie od oskarżonej na rzecz pokrzywdzonego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w kwocie 3000 złotych,

ewentualnie, z ostrożności procesowej, w przypadku nieuwzględnienia powyższego wniosku, o zmianę pkt II zaskarżonego wyroku, poprzez orzeczenie od oskarżonej na rzecz pokrzywdzonego nawiązki w kwocie 3000 złotych.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja obrońcy oskarżonej okazała się jedynie zasadna w części odnoszącej się do zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Z kolei apelacja pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego okazała się w całości bezzasadna.

Tytułem wstępu należy zaznaczyć, że Sąd Rejonowy ponownie rozpoznający sprawę sprostał wymaganiom, jakie w tym zakresie postawił przed nim Sąd odwoławczy uchylający wyrok Sądu I instancji i przekazujący sprawę oskarżonej do ponownego rozpoznania. Sąd meriti zgodnie z zaleceniami przeprowadził raz jeszcze całe postępowanie dowodowe, a przeprowadzone dowody ocenił zgodnie z zasadami logiki, wskazaniem wiedzy i zasadami doświadczenia życiowego. Sąd merytoryczny uwzględnił także w znacznej mierze wnioski dowodowe sformułowane przez strony procesu.

W związku z powyższym możliwym stało się przeprowadzenie kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku i odniesienie się bezpośrednio do zarzutów sformułowanych w apelacji przez obrońcę oskarżonej oraz pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej.

Bezbłędna analiza Sądu I instancji świadczy o umiejętności uchwycenia przez Sąd Rejonowy wymowy poszczególnych dowodów, nadania każdemu z nich odpowiedniego znaczenia procesowego, wzajemnego ich powiązania i jednocześnie skonfrontowanie przeciwnych sobie dowodów. Ocena dokonana przez Sąd I instancji świadczy o kompleksowym podejściu Sądu meriti do całokształtu dowodów, spojrzeniu na nie w sposób szeroki, wszechstronny, pozbawiony jakiegokolwiek wybiórczości czy segregacji nie opartej o ustawowe kryteria oceny dowodów. Również poczynione przez Sąd merytoryczne ustalenia faktyczne jawią się jako bezbłędne, przekonujące i solidnie uargumentowane.

W rezultacie analiza i ocena dowodów ze strony Sądu Rejonowego jawi się jako całkowicie swobodna, ale nie dowolna, co zupełnie bezpodstawnie sugeruje obrońca oskarżonej, a zatem dokładnie taka, jaka nakazana jest przepisem art. 7 k.p.k.

Wbrew twierdzeniom skarżącego Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy ocenił zeznania przesłuchanych w toku postępowania świadków, a także trafnie ocenił wyjaśnienia oskarżonej.

Należy w pełni podzielić stanowisko Sądu I instancji, iż zeznania zarówno M. J. (1), M. J. (2), jak i K. S. uznać należało za wiarygodne. Ich zeznania były logiczne, klarowne, obszerne, spójne, szczegółowe oraz nawzajem się uzupełniające. Świadkowie ci wskazali, w jakich okolicznościach dowiedzieli się o zaistniałym zdarzeniu. Jednocześnie nie starali się za wszelką cenę obciążać oskarżonej, mówili, że nie byli bezpośrednimi świadkami zdarzenia. Dodatkowo ich relacje pozostają w całkowitej zbieżności z zeznaniami pokrzywdzonego. Nie bez znaczenia pozostaje również i to, że małżeństwo J. i brat oskarżyciela posiłkowego nie pozostają ze sobą w bliskich relacjach, rozmawiali z M. S. niezależnie od siebie w różnym czasie i w konsekwencji nie mogli uzgodnić swoich zeznań.

M. J. (1) zeznała, że słyszała od pokrzywdzonego, iż został uderzony w ucho przez oskarżoną w wyniku czego doznał uszkodzenia bębenka. Podkreśliła jednak, że samego zajścia nie widziała. Świadek zaznaczyła też, iż widziała u pokrzywdzonego opatrunek na uchu.

Z kolei M. J. (2) nadmienił, iż słyszał o okolicznościach pobicia M. S. przez J. K. (1), ale nie zna szczegółów. Oskarżyciel posiłkowy opowiedział mu później jednak o całej sytuacji. Świadek wskazał, że pokrzywdzony opowiedział mu, iż został uderzony w ucho i udaje się w związku z tym do lekarza. Wspominał również, że telefonował na Policję. M. J. (2) zaznaczył także, że podczas rozmowy z M. S. ujawniły się problemy ze słuchem pokrzywdzonego. Oskarżyciel posiłkowy skarżył się również na szумы w uszach, ból głowy i niedosłuch. Tego samego dnia świadek widział M. S. z opatrunkiem.

K. S. zeznał, że brat powiedział mu, iż został uderzony i ma w związku z tym zdarzeniem pęknięty bębenek. Świadek podkreślił jednak, że nie był bezpośrednim uczestnikiem zdarzenia, a wszystkiego dowiedział się od pokrzywdzonego. Brat skarżył mu się także na to, że słabo słyszy po tym uderzeniu.

Także i W. S. zeznała, że z opowieści syna słyszała, iż, jak dojechał do domu i oskarżona zeszła z góry, to uderzyła go tak, że został pęknięty bęben w uchu. Wskazała, że syn zadzwonił na Policję, która nie przyjechała, a następnego dnia udał się do lekarza.

Nie można mieć również najmniejszych zastrzeżeń co do wiarygodności M. S.. Pokrzywdzony przez cały tok postępowania zeznawał w sposób konsekwentny, od samego początku opisując, jaki przebieg miało krytyczne zdarzenie. Nadto, jego zeznania znajdują potwierdzenie w relacjach przesłuchanych w przedmiotowej sprawie świadków, a mianowicie M. J. (1), M. J. (2), K. S., W. S., A. B. oraz M. P.. Ważką rzeczą jest też to, że sama oskarżona nie negowała fakty, że awantura miała miejsce. J. K. (1) nie przyznała się jedynie do uderzenia oskarżyciela posiłkowego.

Pokrzywdzony od samego początku konsekwentnie twierdził, iż oskarżona uderzyła go w głowę otwartą dłonią, podczas jego powrotu do domu. Zwrócić należy również uwagę na to, że oskarżyciel posiłkowy obawiał się J. K. (1), albowiem przed tym zdarzeniem żalił się, iż żona może mu coś zrobić. Jednocześnie trzeba bardzo mocno podkreślić, że pokrzywdzony nie eksponował w nadmierny sposób przemocy, jakiej względem niego użyła oskarżona. M. S. zeznał, że doszło pomiędzy nimi do szarpaniny i w pewnym momencie J. K. (1) uderzyła go w ucho. Gdyby zatem chciał bezpodstawnie oskarżyć swoją żonę (obecnie już była) to mówiłby prawdopodobnie o wielu ciosach, jakie otrzymał od oskarżonej.

O tym, że do przerwania błony bębenkowej doszło właśnie na skutek zachowania oskarżonej świadczy również reakcja pokrzywdzonego. Bezpośrednio po zdarzeniu zatelefonował na Policję, aby poinformować o zaistniałym wypadku i prosić o interwencję. W tym miejscu należy od razu podkreślić, że fakt, że z korespondencji prowadzonej z Komendą Powiatową Policji w G. nie wynika, aby w rejestrze widniała obecnie jakakolwiek informacja co do zgłaszanej interwencji nie oznacza jeszcze, że takowa nie była prowadzona. Z owej informacji wynika bowiem, iż zapis zgłoszenia mógł istnieć, jednakże z uwagi na znaczny upływ czasu od chwili zdarzenia mógł zostać usunięty. Z kolei z notatki urzędowej (k. 185) wynika wprost, że zapisy z tego okresu zostały już wykasowane i Policja nie jest w stanie stwierdzić, czy takie zgłoszenie miało miejsce.

Następnie M. S. udał się do szpitala, ale na dyżurze nie było odpowiedniego lekarza specjalisty. W związku z tym na drugi dzień pokrzywdzony udał się na wizytę lekarską do laryngologa. Wszelkie wizyty lekarskie zostały wykazane przy pomocy dokumentacji medycznej znajdującej się w aktach sprawy. W tym miejscu należy odnieść się do zarzutów obrońcy oskarżonej, jakoby oskarżyciel posiłkowy cierpiał na schorzenia laryngologiczne przed awanturą, jaka miała miejsce w dniu 27 marca 2011 r. W opinii uzupełniającej biegli z (...) w S. stwierdzili, że na podstawie dostępnej dokumentacji medycznej oskarżyciela posiłkowego absolutnie nie wynika, iż pokrzywdzony cierpiał kiedykolwiek na przewlekłe lub ostre zapalenie ucha. Opisany przez M. S. niedosłuch był związany z przebyłym przeziębieniem albo z zapaleniem błony śluzowej trąbki słuchowej.

Biegli jednoznacznie jednak stwierdzili, że uprzednich schorzeń pokrzywdzonego nie sposób powiązać z objawami, jakie wystąpiły u oskarżyciela posiłkowego po uderzeniu go przez oskarżoną. Z opinii uzupełniającej w sposób niebudzący najmniejszych wątpliwości wynika, że o ile perforacja błony bębenkowej może być skutkiem przewlekłych procesów zapalnych, które jednak u pokrzywdzonego nie występowały, o tyle już krwawienie (które wystąpiło u M. S. po uderzeniu go przez J. K. (1)) ma charakter pourazowy. W rezultacie obrażenia, jakie wystąpiły u pokrzywdzonego, należy wiązać z urazem, a nie z uprzednimi schorzeniami oskarżyciela posiłkowego.

Wersję zdarzeń pokrzywdzonego potwierdza także opinia biegłych z (...) w S., którzy stwierdzili, że do przerwania błony bębenkowej mogło dojść wskutek urazu godzącego z niedużą, do średniej w skali człowieka siły, zadanego narzędziem twardym i tępym, względnie tępokrawędzistym. Omawianej charakterystyce odpowiadają między innymi zwinęta w pięść bądź otwarta ręka ludzka. Biegli podkreślili, że obrażenia błony bębenkowej o charakterze perforacji z cechami przebytego krwawienia są dość charakterystycznym skutkiem tzw. urazu ciśnieniowego, będącego wynikiem uderzenia otwartą dłonią w ucho i zadziałaniem słupa sprężonego powietrza. W konkluzji biegli stwierdzili, że nic nie sprzeciwia się przyjęciu, iż do powstania tego obrażenia doszło w okolicznościach zarysowanych w materiałach znajdujących się w aktach sprawy.

W opinii uzupełniającej biegli w całości podtrzymali pierwotne wnioski i spostrzeżenia.

Nie można w żadnym razie zgodzić się ze skarżącym co do oceny opinii biegłych. Wbrew bowiem zarzutom opinie przedłożone przez biegłych są jasne, logiczne, spójne, a także zawierają w sobie odpowiedzi na wszystkie postawione pytania. Nie zachodziła w związku z tym potrzeba sięgnięcia po kolejną opinię. Nadto, wnioski biegłych z zakresu medycyny sądowej pokrywają się z opinią sporządzoną przez chirurga na etapie postępowania przygotowawczego. W konsekwencji nie doszło do naruszenia treści art. 167 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 k.p.k.

Nie ma racji obrońca oskarżonej także i w tej kwestii, że J. K. (1) ze względu na swój stan zdrowia nie byłaby w stanie uderzyć pokrzywdzonego. Jak wynika wszakże z opinii biegłych (uzupełniającej), zgromadzony materiał dowodowy nie pozwala stwierdzić, że u oskarżonej istnieją tego rodzaju dysfunkcje, które uniemożliwiłyby jej zaatakowanie M. S.. W konsekwencji należy przyjąć, że teza ta stanowi li tylko przyjętą przez oskarżoną nieudolnie linię obrony. Gdyby bowiem w rzeczywistości występowały u niej schorzenia ruchu, które powodować by miały rzekomo dysfunkcję stawową, to bez wątpienia obrona przedłożyłaby na tę okoliczność stosowną dokumentację.

Całkowicie chybiona jest także argumentacja, że o niewinności oskarżonej świadczą protokoły sporządzone przez funkcjonariuszy Policji, a więc dokumenty, których treść nie była kwestionowana przez żadną ze stron, jako sporządzonych przez organ państwowy w przepisanej formie, tj. m.in. protokół zatrzymania z dnia 28 marca 2011 r., a także protokół przesłuchania z dnia 29 marca 2011 r. Po pierwsze, analiza tych protokołów nie pozwala w ogóle dostrzec, jaki mając mieć rzekomo związek z przedmiotową sprawą (poza tożsamym czasokresem). Po drugie, co prawda pokrzywdzony w protokole zatrzymania wskazał, że jest zdrowy, ale w dalszej części tego zdania dopowiedział, iż nie potrzebuje badania przez lekarza (k. 404 v.). Wynika z tego ni mniej, ni więcej, że w chwili zatrzymania oskarżyciel posiłkowy nie wymagał hospitalizacji, czy też wizyty lekarskiej. Nie może to jednak dziwić, albowiem M. S. – w momencie zatrzymania – był już po wizycie w szpitalu i wizycie u chirurga. A zatem, w jego mniemaniu nie potrzebował dalszych badań ani leczenia. Z tego tylko powodu powiedział funkcjonariuszowi Policji, że jest osobą zdrową.

Za całkowicie chybiony uznać należy także zarzut rzekomego naruszenia przepisu art. 366 § 1 k.p.k., albowiem sposób procedowania przez Sąd meriti nie budzi żadnych zastrzeżeń z tego punktu widzenia. Wykazał on niezbędną aktywność procesową, sięgnął po wszystkie dostępne, a istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, dowody. Nie ma wszakże racji obrońca oskarżonej, iż Sąd Rejonowy nie rozstrzygnął o wniosku dowodowym z dnia 14 października 2015 r. W sprawie tegoż wniosku Sąd I instancji wydał dwa postanowienia (k. 401-402), gdzie w drugim z tych postanowień dopuścił dowód z uzupełniającej pisemnej opinii biegłych z (...) w S., celem wskazania m. in. tego, czy zgłaszane przez oskarżoną dolegliwości mogły mieć wpływ, a jeśli tak to jaki, na siłę z jaką była w stanie uderzyć pokrzywdzonego. Jednocześnie – co wykazano już we wcześniejszych rozważaniach – biegli takie odpowiedzi udzielili.

Niezasadny jest wobec tego zarzut ze strony skarżących, że Sąd I instancji dopuścił się obrazy przepisu art. 410 k.p.k., zgodnie z którym podstawę wyroku może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawniony w toku rozprawy głównej. Zarzut obrazy tego przepisu zachodzi wówczas, gdy przy wyrokowaniu sąd opiera się na materiale nieujawnionym na rozprawie głównej oraz gdy opiera się na części materiału ujawnionego. Sam natomiast fakt, że ustalenia faktyczne w danej sprawie mogą zostać poczynione jedynie w oparciu o dowody uznane za wiarygodne, a nie o te, które zostały uznane za niewiarygodne, co jest przecież rzeczą oczywistą, nie oznacza, że sąd orzekający dopuścił się obrazy przepisu art. 410 k.p.k. Powyższej normy nie można bowiem rozumieć w ten sposób, że każdy z przeprowadzonych dowodów ma stanowić podstawę ustaleń faktycznych. Nie stanowi więc naruszenia tego przepisu dokonanie oceny materiału dowodowego przeprowadzonego lub ujawnionego na rozprawie w sposób odmienny od subiektywnych oczekiwań stron procesowych (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 2015 r., III KK 70/15, Prok. i Pr. 2015, nr 6, poz. 14).

Odnosząc powyższe uwagi do zarzutów apelacyjnych należy stwierdzić, że w ocenie Sądu odwoławczego Sąd Rejonowy nie dopuścił się żadnych uchybień w tym zakresie. Należy stwierdzić, że zeznania A. P. oraz T. P. nie mogły stanowić podstawy do dokonania ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie, ponieważ świadkowie ci po pierwsze, nie mieli absolutnie żadnej wiedzy na temat zaistniałego zdarzenia, które jest przedmiotem zainteresowania toczącego się procesu, a po drugie, ich zeznania były labilne, niekonsekwentne, niespójne, nawzajem się wykluczające i przede wszystkim sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym.

Nie ma też racji skarżący, iż Sąd I instancji pominął zeznania świadków z postępowania przygotowawczego oraz z pierwotnego rozpoznania sprawy. Jak wynika bowiem z analizy protokołów rozpraw, Sąd meriti podczas przesłuchiwania tych świadków, którzy składali już wcześniej zeznania, czy to na etapie dochodzenia, czy to w

postępowaniu jurysdykcyjnym, korzystał z dyspozycji art. 391 § 1 k.p.k. i odczytywał uprzednie zeznania oraz pytał, czy osoby przesłuchiwane je podtrzymują oraz wyjaśniał pojawiające się rozbieżności.

Reasumując, w świetle powyższych uwag nie może być żadnych wątpliwości co do tego, że oskarżona swoim zachowaniem wypełniła znamiona zarzucanego jej czynu. Wina i sprawstwo oskarżonej J. K. (1) nie budzi żadnych wątpliwości Sądu odwoławczego.

Należy zaznaczyć, że przestępstwo stypizowane w art. 157 § 1 k.k. ma charakter materialny (skutkowy). Oznacza, że dla wyczerpania jego znamion niezbędne jest realne wystąpienie opisanych tam skutków, a nie tylko hipotetyczna i niepewna możliwość ich wystąpienia (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 22 stycznia 2004 r., II AKa 297/03, Legalis nr 70064). Realizacja znamion w formie dokonanej wymaga naruszenia dobra, a więc realnego wystąpienia jednego ze skutków w tym przepisie wymienionych. Skutek ten musi pozostawać również w związku kauzalnym z zachowaniem sprawcy. Oznacza to możliwość jego obiektywnego przypisania, co może nastąpić tylko wtedy, gdy zachowanie sprawcy naruszające obowiązek ostrożności stworzyło lub znacznie zwiększyło prawnie nieakceptowane niebezpieczeństwo dla dobra prawnego stanowiącego przedmiot zamachu i w konsekwencji niebezpieczeństwo to zrealizowało się w postaci nastąpienia skutku przestępnego.

Jednocześnie należy przyjąć, że spowodowanie przez sprawcę skutku jako element strony przedmiotowej czynu zabronionego musi być następstwem naruszenia zasad ostrożności. Nie każde jednak naruszenie reguł ostrożności pozwala na przypisanie sprawcy tego naruszenia popełnienia przezeń czynu zabronionego, a zwłaszcza spowodowanie określonego w ustawie skutku. Samo ustalenie związku przyczynowego między zachowaniem sprawcy a skutkiem przestępnym nie jest wystarczającym warunkiem obiektywnego przypisania tego skutku danemu sprawcy. Kauzalne spowodowanie skutku może być tylko wtedy przypisane sprawcy, jeżeli urzeczywistniało się w nim niebezpieczeństwo, któremu zapobiec miało zachowanie naruszonego obowiązku ostrożności (vide: wyrok Sądu Najwyższego dnia 1 grudnia 2000 r., IV KKN 509/98, Legalis nr 49375). Ustawa przy tym w owym przepisie nie określa wprost rodzaju skutków, a jedynie stanowi, że muszą to być postaci naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia „inne” w stosunku do ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Przekładając powyższe wywody na stan faktyczny niniejszej sprawy należy stwierdzić, że taki skutek bez wątpienia nastąpił. Analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności lektura opinii biegłych z Zakładu Medycyny Sądowej PUM w S., a także opinii sporządzonej przez lekarza chirurga, czy wreszcie zeznania przesłuchanych w sprawie świadków wskazuje na to, że oskarżona J. K. (2) wypełniła znamiona czynu opisanego w art. 157 § 1 k.k., a zatem Sąd Rejonowy zasadnie przyjął, że oskarżona spowodowała obrażenia ciała u oskarżyciela posiłkowego na okres przekraczający 7 dni. Zebrany w niniejszym postępowaniu materiał dowodowy jasno wskazuje na to, że u M. S. doszło do perforacji błony bębenkowej, a skutek ten spowodowało działanie oskarżonej. Nie ma jednocześnie podstaw co do tego, aby twierdzić, że obrażenia u pokrzywdzonego powstały w innym czasie.

Na marginesie można dodać, że również Sąd Okręgowy w wyroku orzekającym rozwód nie miał żadnych wątpliwości co do tego, iż J. K. (1) uderzyła M. S. i swoim zachowaniem spowodowała u niego uszkodzenie błony bębenkowej. Co prawda stosownie do treści art. 8 § 1 k.p.k. sąd karny rozstrzyga samodzielnie zagadnienia faktyczne i prawne oraz nie jest związany rozstrzygnięciem innego sądu lub organu, ale w niniejszym przypadku stanowi to jedynie potwierdzenie, iż inny skład sądu, w zupełnie innym, toczącym się niezależnie postępowaniu, również nie miał żadnych wątpliwości co do winy i sprawstwa oskarżonej (k. 166).

Równocześnie brak jest podstaw do czynienia zarzutów w zakresie pisemnego uzasadnienia wyroku Sądu I instancji, co czyni skarżący.

Trzeba bowiem podkreślić, iż przepis 424 § 1 pkt 1 k.p.k. nie wymaga, aby w pisemnym uzasadnieniu wyroku były rozważane w sposób drobiazgowy wszystkie, a więc i drugorzędne okoliczności sprawy. Przepis ten obliguje bowiem do „zwięzłego” wskazania, jakie fakty sąd uznał za udowodnione i nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł



się dowodach i dlatego nie uznał dowodów przeciwnych (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 23 września 2015 r., II AKa 220/15, Legalis nr 1360968).

W rezultacie nie można podzielić poglądu obrońcy oskarżonej, że sposób zredagowania przez Sąd I instancji pisemnych motywów wyroku utrudnia przeprowadzenie kontroli instancyjnej zaskarżonego orzeczenia, co do czynu przypisanego J. K. (1). Jak już zaznaczono, Sąd Rejonowy sprostął wymogom przewidzianym w art. 424 k.p.k., a uzasadnienie wyroku Sądu merytorycznie właściwego pozwala Sądowi odwoławczemu na dokonanie niezbędnej oceny co do prawidłowości przeprowadzonego postępowania.

Również rozstrzygnięcie o karze grzywny orzeczonej względem oskarżonego nie budzi wątpliwości.

Sąd Okręgowy podkreśla, że orzekanie o karze ma charakter indywidualny i jest procesem do pewnego stopnia subiektywnym, obejmującym dokonanie wyboru i zastosowanie odpowiedniej represji karnej właściwej dla konkretnej sytuacji i konkretnego sprawcy. Z tych powodów zasady i dyrektywy orzekania w przedmiocie kary zawarte w art. 53 k.k. pozostawiają organowi orzekającemu pewien zakres swobody w procesie jej wymierzania, a granice tej swobody określa wskazana w przepisie art. 438 pkt 4 k.p.k. rażąca niewspółmierność kary.

Rażąca niewspółmierność kary oznacza znaczną dysproporcję pomiędzy wymierzoną karą, a karą która powinna być wymierzona, aby w odczuciu społecznym owa kara była sprawiedliwa. Nie każda więc nietrafność wymiaru kary uzasadnia zmianę orzeczenia. Zarzut rażącej niewspółmierności kary jest zasadny wtedy, gdy kara wprawdzie mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, ale nie uwzględnia w sposób właściwy okoliczności dotyczących sądowego wymiaru kary (vide: J. Skorupka, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2015, Legalis).

Niewspółmierność kary to pojęcie ocenne. Ponieważ w treści art. 438 pkt 4 k.p.k. mowa jest o niewspółmierności rażącej, uznać należy, że chodzi tu o dysproporcję znaczną, bijącą wręcz w oczy, a nie o ewentualne drobne różnice w ocenach Sądu I instancji i oskarżonego (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 17 października 2014 r., II AKa 282/14, Legalis nr 1092986).

Mając powyższe na względzie nie można zgodzić się z pełnomocnikiem oskarżyciela posiłkowego, iż Sąd Rejonowy dopuścił się jakichkolwiek uchybień w tym zakresie. Wskazał bowiem, jakie okoliczności miał na względzie przy wymiarze kary. Z analizy lektury pisemnego uzasadnienia wynika jasno, iż Sąd I instancji miał na uwadze okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonej. Wbrew twierdzeniom skarżącego w dostatecznym stopniu uwzględnił przy tym właściwości i warunki osobiste oskarżonej, a przede wszystkim wieloletni konflikt małżeński, występujący pomiędzy J. K. (1), a M. S., zakończony rozwiązaniem małżeństwa przez rozwód orzeczony z winy obu stron.

Jednocześnie biorąc pod uwagę dotychczasową niekaralność oskarżonej i stosunkowo młody wiek J. K. (1) należy zgodzić się z Sądem Rejonowym, że w niniejszym przypadku zaistniały podstawy do zastosowania art. 37a k.k. Z całą pewnością orzeczenie węgłem oskarżonej kary pozbawienia wolności byłoby dolegliwością nazbyt surową.

Także i kwota zasądzona na rzecz M. S. tytułem nawiazki wydaje się adekwatna do uszczerbku, jakiego doznał oskarżyciel posiłkowy. O ile można zgodzić się z pełnomocnikiem oskarżyciela posiłkowego, że Sąd I instancji dość lakonicznie odniósł się w pisemnym uzasadnieniu do tej kwestii, o tyle nie przekreśla to faktu, iż suma 1000 złotych jest kwotą wystarczającą, jeżeli wziąć pod rozwagę aktualny stan zdrowia M. S., jak również znaczny już upływ czasu od krytycznego zdarzenia. Wbrew stanowisku skarżącego – co zasadnie podniósł Sąd Rejonowy – nie pozostaje zupełnie bez znaczenia fakt, że oskarżyciel posiłkowy nie udokumentował, w jakiej wysokości poniósł koszty związane z leczeniem laryngologicznym.

Analizując ten konkretny przypadek należy dojść do przekonania, iż przy wymiarze nawiazki Sąd Rejonowy uwzględnił w sposób należyty sposób zachowania oskarżonej. Trzeba mieć na uwadze to, że M. S. odczuwał dyskomfort związany z perforacją błony bębenkowej, przejawiający się w krwawieniu z ucha. Nie można zapominać także i o tym, że wskutek przerwania błony bębenkowej pokrzywdzony doznał uszkodzenia słuchu. Na skutek uszkodzenia słuchu

pokrzywdzony poddał się leczeniu, które chociaż w pewnym stopniu miało na celu poprawę słyszenia. Niemniej jednak kwota 3000 złotych wydaje się wygórowana. Doznany przez oskarżyciela posiłkowego uszczerbek na zdrowiu nie był wszakże na tyle poważny, aby uniemożliwić mu normalne, codzienne funkcjonowanie, czy też spowodował zaprzestanie wykonywania pracy zarobkowej. Stąd kwota 1000 złotych w ocenie będzie kwotą adekwatną.

Sąd odwoławczy dokonał jednak korekty odnośnie kosztów zastępstwa procesowego należnych oskarżycielowi posiłkowemu od oskarżonej. Biorąc pod uwagę wnioski w tym zakresie przedłożone przez pełnomocnika M. S. i załączone do nich paragony fiskalne, a także mając na uwadze przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r. poz. 1800), Sąd Okręgowy ustalił wysokość kosztów w tym zakresie na kwotę 10 064 złotych.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy na podstawie art. 437 § 1 i § 2 k.p.k. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że wysokość kosztów zastępstwa procesowego należnych oskarżycielowi posiłkowemu M. S. od oskarżonej J. K. (1) z tytułu udziału pełnomocnika przed Sądem I instancji i w poprzednim postępowaniu odwoławczym ustalił na kwotę 10 064 złotych, a w pozostałym zakresie utrzymał go w mocy.

Sąd odwoławczy na podstawie art. 633 k.p.k. w zw. z art. 636 § 2 k.p.k. zasądził od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa 1/2 wydatków związanych z postępowaniem odwoławczym, a w 1/2 tymi wydatkami obciążył oskarżyciela posiłkowego i na podstawie art. 3 ust. 1 w zw. z art. 8 ustawy z dnia z 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223, z późn. zm.) wymierzył oskarżonej 400 złotych opłaty za to postępowanie, a na podstawie art. 13 ust. 2 przywołanej ustawy oskarżycielowi posiłkowemu wymierzył za to postępowanie opłatę w wysokości 100 złotych.

del . SSR Marzanna Kucharczyk SSO Władysława Motak SSO Jacek Szreder